Rok IV. Nr. 231 SOSNOWIEC, wtorek 22 sierpnia 1939 roku Cena numeru **10** groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331. DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 119-66

Podniecenie i niepokój w Berlinie

Rzesza oburzona na Węgry

za odmowę porozumienia gospodarczego i wojskowego

BERLIN. 21.8. Horyzont polityczny stolicy Rzeszy zaciemnia się z dnia na dzień a nawet z godziny nagodzinę. Atmosfera staje się coraz bardziej gorączkowa.

Gwałtowny ton prasy niemieckiej, jakiego jeszcze nigdy dotąd nie było zamiast natchnąć entuzjazmem dla przyszłych poczynań Hitlera, wywołał w Niemczech skutek wręcz odwrotny. Zwłaszcza w Berlinie nastrój zbliżony jest do paniki. Podniecenie i niepokój potęgują wciąż nowe zarządzenia mobilizacyjne. Coraz większa ilość ludzi powołana zostaje pod broń a zwolnień zupełnie nie udziela się.

Z Berchtesgaden nadchodzą wiadomości, że kanclerz Hitler odbywa nieustanne narady z wyższymi wojskowymi. Hitler podobno wierzy również w swój geniusz trategiczny chcąc objąć naczelne dowództwo armii na wypadek wojny i na tym tle lochodzi do ostrych scysji między nim a generalicją, która ma inne pojęcie o sztuce wojennej

W hitlerowskich kołach politycznych zaprzecza się stanowczo wiadomościom. jakoby kanclerz Hitler miał nie przybyć do Tannenbergu, względnie nie wygłosić tam przemówienia. Czynniki miarodajne podkreślają nawet, że przemówienie to będzie miało charakter rewelacyjny. W sferach dyplomatycznych Berlina zadają sobie pytanie, czy ta rewelacyjność ma polegać na postawieniu sprawy na ostrzu noża, czy też na rzeczowej odpowiedzi na memorandum polskie z dnia 5 maja. Ludzie znający psychikę Hitlera twierdzą, że raczej należy spodziewać się jakiegoś gwałtownego od ruchu. Sytuacja oceniana jest bardzo poważna

Ostatnim problematem, jaki zaprząta niemieckie koła polityczne, jest sprawa, którędy Hitler ma jechać do Prus Wschodnich na uroczystość w Tannenbergu. Przelot lub przejazd przez Pomorze, o którym musiała by być zawiadomiona Polska, Niemcy uważają za „hańbiace". Również przejazd morzem prasa niemiecka uważa za „nie do pomyślenia".

Wreszcie trzecie zagadnienie, które nie przestaje interesować brlińskich kół polityczno - dyplomatycznych, — to sprawa węgierska. Krążą pogłoski że Węgry, mające ciche poparcie Włoch, już obecnie stanowczo odmówiły związania się z Niemcami jakimś ściślejszym sojuszem wojskowym, czy też porozumieniem gospodarczym.

Podobno wyjeżdżając z Berchtesgaden węgierski minister spraw zagranicznych obiecał Hitlerowi po rozmowie z Musolinim powrócić jeszcze raz do Niemiec celem udzielenia ostatecznej odpowiedzi.

Chcąc uniknąć jednakże dalszych nalegań Hitlera bądź tez ultimatum i żądania takiej czy innej stanowczej odpowiedzi minister Csaky prosił Mussoliniego aby wyręczył go, w tym ambasador włoski w Berlinie hr. Attolico który wręczył Hitlerowi odpowiedź Włoch na pytania, postawione min. Ciano w Salzburgu. Takie załatwienie sprawy wywołało podobno w kołach otaczających Hitlera oburzenie na Węgry

SOWIECKO-NIEMIECKI UKŁAD HANDLOWY

Siedmioletni kredyt na 200 mil. marek

MOSKWA, 21.8. PAT. Agencja Tass donosi: W dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko-niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietom w kwocie 200 miln. Rm. na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5 procent w stosunku rocznym. przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów. Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 1 — 2 lat towarów na sumę 180 miln. Rm.

Czy układ handlowy przyczyni się

do poprawy stosunków politycznych?

MOSKWA, 21. 8. Dzisiejsze dzienniki rosyjskie poświęcają artykuły nowemu układowi handlowemu z Niemcami. „Izwiestia" i „Parwda" piszą, że poza tym, układ pozwoli na rozwój stosunków gospodarczych między Rosją i Niemcami, przyczyni się być może do poprawienia stosunków politycznych między obydwoma krajami i pozwoli rozwiązać wszystkie sporne kwestie. Bezwątpienia układ wprowadzi poważny rozwój wymian handlowych między obydwoma krajami. Co więcej, można powiedzieć z pewnością, że nowy układ stanowi ożywienie w stosunkach między obydwoma narodami.

„Prawda" zaznacza, że nowy układ powstał w atmosferze napiętych stosunków politycznych i nawołuje do złagodzenia tego napięcia.

430 mil. kredytu dla Polski

na zakup materiałów obronnych kraju

WARSZAWA, 21. 8. W dniach najbliższych ukaże się dekret Prezydenta RP., upoważniający ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu we Francji w wysokości 430 milionów franków na zakup we Francji materiałów na cele obrony kraju.

Dekret ten upoważni również ministra skarbu do wydania przepisów wykonawczych w związku realizacją tego kredytu.

POLSKA DELEGACJA W GDANSKU

GDAŃSK, 21. 8. Dziś w Sopotach nastąpiło otwarcie kongresu prawników z Prus i Niemiec Wschodnich, pod przewodnictwem min. Francka i osobistości nacjonal socjalistycznych. Kongres, który potrwa do 26 bm. zajmie się stroną prawną niemieckich rewindykacyj w stosunku do Wolnego Miasta.

Poza tym dziś przybyła do Gdańska polska delegacja celem uregulowania spraw technicznych, wynikających z ostatniego spotkania Komisarza R. P. w Gdańsku min. Chodackiego z prezydentem Senatu gdańskiego Greiserem, dotyczące problematu polskich celników w Gdańsku.

Pierwsze rozmowy rozpoczęły się w dniu dzisiejszym. Delegacji polskiej przewodniczy p. Marszałek z Ministerstwa Skarbu a niemieckiej Kunt, dyrektor administracyjny Biura Ceł Gdańska.

Największa powódź od 80 lat

Miasto Tientsin pod wodą

Ludność łapie ryby z okien domów. - Żołnierze po piersi we wodzie

TIENTSIN, 21. 8. PAT. Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją znajduje się obecnie pod wodą, której głębokość sięga do 9 stóp w niżej położonych miejscach. Przeciętna głębokość wynosi od 3 do 5 stóp. Miasto przybrało zupełnie fantastyczny wygląd. Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie na prędce sklecone tratwy, łodzie, a nawet różne sprzęty domowego użytku, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt. Jest to największa powódź w tej części Chin od 80-ciu lat.

Koncesja japońska została zalana dopiero wczoraj po przerwaniu otaczających ją tam. Prawie wszystkie zabudowania znajdują się pod wodą, której głębokość wynosi od 4 do 9 stóp. Zorganizowano na prędce akcję ratunkową, kierowaną przez władze japońskie i przedstawicieli władz Chin Północnych.

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesądzać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przeszkody, zbudowane z worków piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód.

Agencja Domei donosi, iż pomimo powodzi, żołnierze japońscy, kontrolujący ruch u wejścia d koncesji brytyjskiej i francuskiej, pełnią w dalszym ciągu swą służbę, chociaż woda sięga im do piersi.

Szał bezsilnej wściekłości

na łamach prasy niemieckiej

BERLIN, 21. 8. PAT. W dniu wczorajszym zarówno prasa, jak i niemieckie agencje prasowe, prowadzą dalej swe ataki na Polskę. Większa część dzienników poświęca swoje łamy prawie wyłącznie referowaniu w znany tendencyjny sposób wypadków rzekomego „teroru", kierującego się przeciwko Niemcom w Polsce.

W Partyjnej Korespondencji Prasowej zamieszczono artykuł który twierdzi, że granice polskie zostały przed 20 laty ustalone w sposób nieodpowiedni (na niekorzyść Polski oczywiście! — Przyp Red.).

Urzędowy organ „Voelkischer Beobachter" oświadcza w artykule wstępnym, jakoby prasa niemiecka milczała długo wobec faktów „teroru i zbrodni", które popełnia się w Polsce w stosunku do Niemiec (?) Sytuacja jest za poważna, by można jeszcze zatuszować sprawę. Naród niemiecki — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — śledzi „cierpienia braci w Polsce" z wstrzymywaną wściekłością. „Naród niemiecki wie, że Gdańsk wróci do Rzeszy.

Niemieckie agencje prasowe jak zwykle w ostatnich dniach dwie trzecie swego serwisu poświęcają informacjom z różnych miast przygranicznych Rzeszy i z miast i miejscowości polskich, w których opisują rzekome prześladowania Niemców w Polsce.

Zakładanie min na wybrzeżu Anglii

Znamienne zarządzenie admiralicji brytyjskiej

LONDYN, 21. 8. PAT. Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admiralicji która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzega całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno - zachodnim wybrzeżu W. Brytanii, pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Dunoon, założone będą miny.

Zamykać one będą wejście do rzeki Clyde, na której jak wiadomo, znajdują się Glasgow, oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie gdzie budowane są największe okręty, jak np. statek „Królowa Elżbieta", wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tys. ton.

W roku 1914 na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde.

Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinka przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

45)

Jej jednej tylko dotąd pozbyć się nie mógł i nawet drobniejsze walki z nią ustawicznie przegrywał. Lecz jak może być teraz? Jeżeli tylko dowie się, że bogate tereny Krzywickich wymykają mu się z rąk, może się ważyć na wiele. Ale jeżeli dojdzie do zawiązania tej spółki, jej wspólnicy będą na pewno umieli skuteczniej upomnieć się o zwrot terenów, które Korf podstępnie i bezprawnie zagarnął.

Siedziała tak blisko godzinę i rozważała wszystko w swoim umyśle, poczym ubrała się i postanowiła pojechać do przyjaznego sobie mecenasa Kowalewskiego, aby go się poradzić. W godzinę później pukała już do jego drzwi, a w następnym momencie siedziała w gabinecie adwokata.

— Cóż to się z panią dzieje, panno Haneczko — spytał adwokat — że nie widuję ostatnimi czasy pani wcale?

— Ach, panie mecenasie — nie bywam w żadnych towarzystwach, nie udzielam się w ogóle nigdzie, dlatego też pewnie nie spotykamy się.

— Ech, to szkoda, że pani nigdzie nie bywa. Wszakżeś to już czas, aby się zacząć rozglądać za jakim mężem.

— Czy to konieczne i nieodzowne? — uśmiechnęła się Hanka.

— Tak by sądzić wolno z tego wszystkiego, co stanowi doświadczenie przeszłości. Chyba... chyba, że pani ślubowała bezżeństwo?

— O, nie, do takiego samozaparcia się nie doszłam jeszcze.

— No więc proszę. Jest pani młoda, piękna, majętna — wprost wymarzona partia nawet dla bardzo wymagającego jegomościa.

— Dla uspokajenia obywatelskiego sumienia pana mecenasa, dbałego o rozwój ruchu populacyjnego w Polsce, przyznam się, że mam już narzeczonego nawet.

— Czyżby? I pani nic mi nie mówi? Któż to? Jakże się nazywa?

— Nie zna go pan, jest to bardzo skromny i równocześnie bardzo nieszczęśliwy człowiek, o którym pewnie pan słyszał — nazywa się Stanisław Biernacki.

— Czy to ten sam Biernacki, którego aresztowano za defraudację 20 tysięcy w biurach Korfa i S-ki?

— Owszem, ten sam, ale on tych pieniędzy wcale nie wziął i nie przywłaszczył ich sobie.

— Ależ dowody, jakie przeciw niemu zgromadzone, są po prostu druzgocące dla tego biednego chłopca!

Hanka zasępiła się na chwilę, a potem podniosła energicznym ruchem głowę i zaczęła mówić wolno, skandując prawie każde słowo, a taka moc biła z tych jej słów, że mecenas nie mógł się nadziwić, skąd w tej spokojnej i zawsze bardziej melancholicznej, niż energicznej dziewczynie wzięło się teraz tyle sił.

— Pozornie wszystko przemawia za tym że Staszek jest winien. Wiem o tym pewnie równie dobrze, jak pan, mecenasie. Zeznania dwóch tak „poważnych" świadków, jak Korf i Koszelak, pokrywając się całkowicie z sobą, świadczą ponad wszelką wątpliwość, że nieszczęsny ten chłopiec dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa. Ale istnieje również i druga strona medalu. Pan, panie mecenasie, jest wtajemniczony we wszystkie nasze nieszczęścia. Był pan przyjacielem osobistym mojego ojca, wie pan wszystko, a domyśla się pan zapewne więcej, niż ktokolwiek z nas osobiście tym wszystkim zainteresowany, zna pan również Korfa i jest pan wtajemniczony w niektóre jego „przypadki" życiowe z przeszłości. Jeżeli pan więc zgrupuje te wszystkie przypuszczenia i domysły po jednej stronie i zastanowi się poważnie i głęboko, to — czy pan nie poweźmie żadnego podejrzenia, że całe to oskarżenie jest sfabrykowane?

Adwokat się zamyślił. Rozumowanie tej dziewczyny uderzyło go bardzo mocno swoją logiką. Tak, tak wszystko to była prawda. Jednakże, aby oskarżenie obalić, przypuszczenia nie wystarczają. Powiedział to swojej penitentce.

— To wszystko piękne, rozumne, logiczne — powiedział — ale dla obalenia oskarżenia, choćby najfałszywszego, potrzeba dowodów materialnych, pewnych, niezbitych. A tych w danym wypadku nie mamy.

d. c. n.

PLAN RIBBENTROPPA

Od wielu tygodni miarodajne osobistości niemieckie, przy każdej okazji zapewniają świat, że „przyłączenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej odbędzie się według woli Führera i to — bez wojny”.

Jakim sposobem ma się stać taki cud i gdzie jest ów magik, który wsadzi Gdańsk do bezdennego worka Trzeciej Rzeszy, a wypuści stamtąd gołębia pokoju — to jest sprawa bardzo tajemnicza. Nie ulega jednak wątpliwości, że w łonie rządu niemieckiego musi istnieć jakiś plan „zainkasowania“ Gdańska bez kosztów wojennych.

Nikt się z planu tego nie spowiada, nie mniej jednak odpryski rozmaitych myśli i koncepcji, słówek, rzucanych to tu to tam, przez dużych i małych führerów w prasie niemieckiej, oraz utrzymywanej przez Niemców zagranicą — z tych odprysków, ułamków i fragmentów daje się odtworzyć pepna koncepcja, która skłonni jesteśmy, na podsawie pewnych danych, przypisywać Ribbentroppowi. Koncepcja ta została w pierwszej fazie zaakceptopana przez Hitlera i to ona właśnie jest w ostatnich tygodniach tematem wszystkich obrad zarówno wewnętrznych w Berchtesgaden jak i z hr. Ciano oraz z węgierskim ministrem spraw zagranicznych hr. Csaky.

* * *

Panowie Ribbentropp i Hitler budują w tej chwili powodzenie swej idei na rozdzieleniu Wschodu i Zachodu Europy. Gdyby nie udało się tego dokonać, koncepcja jest, oczywiście przegrana.

W szczegółach sprawa wyglądała następująco:

Niemcy wzmacniają coraz bardziej nacisk na Polskę drogą koncentracji militarnej oraz propagandy. Równocześnie na Zachodzie prowadzona jest wielkimi środkami kampania przeciw wojnie powszechnej o Gdańsk. W tym etapie „wojny białej“ znajdujemy się w chwili obecnej.

W pewnym momencie Niemcy miały dążyć nie tylko do zaognienia w sprawie gdańskiej, ale i do pewnego konfliktu na tym odcinku. Oczywiście, konflikt musiał być zlokalizowany, chociażby pociągnął za sobą całkowitą represję militarną Polski. W żadnym jednak wypadku Niemcy nie zgodzą się na nazwanie tego konfliktu wojną, wystarczy — zderzenie straży granicznych „zatarg posterunków“ itd.

Niemcom przyświeca tutaj myśl, że mogłoby to być starcie na model chińsko-japoński — gdzie Japończycy operowali zbrojnie, a równocześnie nie zrywali nawet stosunków dyplomatycznych z Chinami i uparcie zaprzeczali jakoby prowadzili z nimi wojnę.

Czy jednak istnieje środek, aby Anglia i Francja „uwierzyły“ w to, co Niemcy powiedzą?.. Ribbentropp spodziewał się, że taka szansa istnieje i tak sprawę referował Hitlerowi.

— W konflikcie nie będą brały udziału Włochy, które w ten sposób będą mogły wywierać nacisk dyplomatyczny na Polskę, a z drugiej strony grozić Anglii i Francji, iż p razie wmieszania się do „sporu“ polsko-niemieckiego Włochy zaatakują Francję i flotę angielską na morzu Śródziemnym, czyli, że nastąpi wojna powszechna. A tego państwa demokratyczne rzekomo nie chcą.

Innymi słowy, politykom niemieckim wydawało się, że szantaż będzie dalej popłacał. Trzeba tylko zaostrzyć go i wydoskonalić formy.

Trzeba dać Anglii i Francji honorową furtkę „wykręcenia się” od pomocy Polsce — opinia francuska i angielska tylko sobie tego życzy — tak sądził, marzył i przekonywał Hitlera p. von Ribbentropp.

Dynamizm Niemców—to nadęty balon

W Gdańsku torturują niewinnych ludzi

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia“)

Gdańsk, w sierpniu.

Niepowodzenia, jakie ostatnio prześladują Senat gdański, wywołały falę niebywałego teroru ludności polskiej; znamionuje to najlepiej o zdenerwowaniu i bezradności hitlerowskich führerów w Gdańsku. Po stanowczej odprawie jaką dostali od Rządu polskiego, widzą obecnie całą beznadziejność powziętych planów, rozbitych o twarde stanowisko Polski.

Wyczerpano już wszystkie sposoby prowokacji, nadużyć, gwałtów, pro „zastraszenia“ czy zdenerwowania polskiej opinii publicznej.

Metody te odniosły wręcz odwrotny skutek. Cały świat, a przede wszystkim obywatele Rzeszy i Włoch, przekonali się o słabości reżimu hitlerowskiego, który stosował swe metody z powodzeniem, wobec państw małych schorzałych, niezdolnych do stawiania oporu.

Przykład walki nerwów o Gdańsk wykazał niezbicie, że dynamizm narodowo-socjalistyczny to wielki, nadęty balon. Wystarczy dotknięcie szpilki, aby pękł...

W Gdańsku stosuje się metody, które normalnie stosowane są w ostateczności. Niepowodzenia wywołały szał, wyrażający się w katowaniu Polaków przy każdej nadarzającej się sposobności. Najlepiej nadają się rewizje celne. Na granicy polsko-gdańskiej obok celników znajdują się S. S. i S. A.—mani. Rewizja służy za pretekst do maltretowania i bicia często do utraty przytomności.

Szturmowcy gwałtem chcą wydobyć od zatrzymanych wiadomości: w jakich formacjach służyli. Jaką szkołę wojskową ukończyli, pytają o karty mobilizacyjne. Z reguły wszystkich aresztowanych posądza się o szpiegostwo. Skazani inżynierowie polscy Czarnecki, Dziemakowski i Narosz zostali niespodziewanie wypuszczeni z więzienia. Wkrótce ponownie zostali aresztowaniTym razem posądzono ich o szpiegostwo. W czasie badania wszystkich trzech dotkliwie pobito.

Szturmowcy w znęcaniu się nad aresztowanymi doszli do perfekcji. Mają kilka metod, którymi stale się posługują. Naprzykład aresztowanego kładą na ławce twarzą do drzewa. Następnie szturmowiec kładzie głowę nieszczęśliwca między swe nogi i chwyciwszy za włosy tłucze głową o ławkę. Druga metoda to bicie w pięty trzciną lub pałką gumową.

Granica polsko-gdańska od strony Orłowa jest wysadzana grubymi palami w trzech rzędach od brzegu morza po szosę gdańską. Grube pnie ustawione są jako zapora przeciwczołgowa. Wzdłuż granicy ustawione są gęste patrole szturmowców, które wyłapują przechodniów, przeważnie robotników którzy chodzą do Gdańska po tytoń. Dziwić się należy tym Polakom, którzy dla kupienia paczki tytoniu gorszego od polskiego, narażają swe życie.

Wzdłuż granicy leżą całą noc uzbrojeni młodzi szturmowcy, zwykle od zmierzchu do świtu, drżąc z zimna i emocji...

A NUŻ JAKIŚ ZWIERZ WYSKOCZY Z ZA KRZAKU...

Podczas gdy przechodzących legalnie Polaków aresztuje się i katuje Niemcy z Polski, przeważnie młodzież z roczników 1911, 1912 i najwięcej 1913 — przejeżdżają w taksówkach i autobusach granicę do Gdańska. Poza tymi, którzy odbyli służbę w wojsku polskim, wyjeżdża wielu z roczników 1920—21 przedpoborowych, mających jednak ukończone P. W. II stopnia.

Mężczyźni ci pochodzą przede wszystkim ze Śląska, poznańskiego i Łodzi Ostatnio wielu wyjechało z Sępolna, Tucholi, Bielska, Katowic, Łodzi i Bydgoszczy.

Są to synowie bogatych Niemców, którzy w Polsce udają patriotów. Wiele synów znanych przemysłowców niemieckich ze Śląska wyjeżdża do Niemiec na przeszkolenie w bojówkach podczas gdy ojcowie ich uchodzą za dobrych Polaków i maskują działalność synów.

Przykłady; ostatnio uciekli do Niemiec między innymi: z Bielska Fryderyk Prochatschek, Wolenberg, Warmke z Tucholi.

BOGUMIŁ DRYŻAŁ.



NOWE OSIEDLE DLA KOLEJARZY W RUMII.

Na zdjęciu — fragment nowego osiedla mieszkaniowego dla kolejarzy w Rumii — Janowie pod Gdynią. Osiedle składa się obecnie z 34 domków bliźniaczych, których każdy posiada dwa mieszkania, zabudowania gospodarcze i duży ogródek.

Na froncie politycznym

T. U. R.

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja TUR. Tematem konferencji były sprawy oświatowe i społeczne. związane z dokształceniem młodzieży robotniczej. Dokształcanie to ma być przeprowadzone we wszystkich ośrodkach robotniczych.

STRONNICTWO LUDOWE.

W kołach politycznych rozeszła się pogloska iż kilku działaczów ludowych z województwa krakowskiego zamierza opuścić szeregi Str. Ludowego. Powodem tego kroku ma być różnica taktyki organizacyjnej między tą grupą działaczy a władzami naczelnymi stronnictwa. Na czele grupy niezadowolonych podobno stoi b. poseł sędzia Brodacki, ktry znalazł poparcie wśród wielu wybitnych działaczów ludowych wojew. krakowskiego.

KOŁO ŻYDOWSKIE.

Dnia 1 września odbędzie się posiedzenie parlamentarnego koła żydowskieog, na którym prezes poseł Sommerstein złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła na terenie parlamentu oraz omówi działalność na przyszłość.

CENTRALNA KOMISJA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, która podejmie szereg uchwał w sprawach politycznych i zawodowych. Uchwały te mają być przedstawione CKS. PPS. celem przedyskutowania ich i złożenia kongresowi partii do uchwalenia. Jak wiadomo, Centralna Komisja jest odpowiednikiem PPS na terenie zawodowym jednakże jest ona autonomiczna.

STR. NARODOWE.

W kołach zbliżonych do Str. Narodowego utrzymują, iż taktyka i polityka prezesa zarządu głównego, Bieleckiego napotyka na coraz większe sprzeciwy wśród wybitniejszych działaczów Str. Narodowego. Niezadowolona jest nie tylko grupa adw. Kowalskiego, ale nawet i grupa profesorska.



ZE ZLOTU SOKOLSTWA DZIELNICY MAZOWIECKIEJ

Na zdjęciu jeden z najstarszych wiekiem uczestników Zlotu Sokolstwa dzielnicy Mazowieckiej, który to zlot odbył się w Wilnie w tych dniach gromadząc ponad 2 tys. sokolic i sokołów, niesie poduszkę z votum - ryngrafem. Ryngraf ten został przez sokołów podczas trwania zlotu zawieszony przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Ostrej Bramie

STAROŻYTNE MIASTECZKO MRZYGŁÓD

najuboższą gminą w zawierciańskim

Najuboższą gminą w powiecie zawierciańskim jest Mrzygłód.

Gmina ta od wielu lat prowadzi deficytową gospodarkę i wydział powiatowy zawierciański pokrywa jej niedobory budżetowe.

Nazwa osady, niegdyś miasteczka o tradycjach historycznych, ma pochodzić od braku chleba. Legenda wspomina o królu polskim, który o mało że nie zginął z głodu, zapuściwszy się w okoliczne lasy, to znów o jakimś księciu, który w Mrzygłodzie nie mógł znaleźć kawałka chleba.

Podanie głosi, że miasteczko przed tym nazywało się Żyznowem. W XVII i XVII w. kroniki wspominają o kilku właścicielach Mrzygłodu, a m. in. o Warszyckim, dziwaku i okrutniku.

Kościół parafialny w Mrzygłodzie wybudowany został w 1653 r.

Mieszczanie mrzygłodcy od dawna słynęli ze swego patriotyzmu. M. in. brali oni czynny udział w powstaniu 1863 r. i tu nawet rozegrała się bitwa oddziału Cieszkowskiego z Rosjanami. Na pamiątkę tej bitwy postawiono pomnik w rynku mrzygłodzkim.

Ze względów patriotycznych mieszczanie budowali domy, pozbawione okien od frontu, aby podczas urzędowych galówek rosyjskich nie oświetlać ani dekorować okien, jak nakazywały przepisy.

Mrzygłód jest na ogół czystą osadą. Przemysłu żadnego nie ma. Ludność trudni się rolnictwem, młodzież pracuje przeważnie w fabrykach zawierciańskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

Dnia 20 sierpnia 1939 r. zmarł w Katowicach

B. P.

MIECZYSŁAW POTOK

INŻYNIER

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz Żydowski w Katowicach przy ulicy Kozielskiej 16, nastąpi we wtorek dnia 22-go b. m. o godzinie 16-ej, o czym zawiadamiają

żona, syn, rodzeństwo i rodzina

Przy głośniku

POLSKIE RADIO NA TARGACH PIŃSKICH I WILEŃSKICH.

Jedną z największych atrakcyj Targów Pińskich, na które ściągają rzesze zwiedzających z bliższych i dalszych okolic Pińska — stanowi studio radiowe. W studio tym organizowane są przez Rozgłośnię Baranowicką audycje różnego rodzaju, gromadzące publiczność wystawową. W studio znajduje się również diorama — miniatura rozgłośni radiowej ze stacją nadawczą, amplifikatornią i studiami. Kiosk radiowy przedstawia się najbardziej interesująco wieczorem, kiedy tonie w powodzi świateł.

Polskie Radio bierze również udział w Północnych Targach Wileńskich. I tutaj również plansze radiowe ilustrujące rolę radia w życiu gospodarczym państwa, drogę dźwięku od studia aż do odbiornika itp. wzbudzają ogólne zainteresowanie.

NIEŚMIERTELNA „TOSCA" PUCCINIEGO W WYKONANIU ŚPIEWAKÓW.

15 lat minęło od śmierci wielkiego mistrza włoskiego belcanta — Puciniego, a 39 lat od premiery opery „Tosca" — drugiego dzieła kompozytora, które po „Cyganerii" zdobyło stałe i zaszczytne miejsce w żelaznym repertuarze operowym.

W ciągu kilkudziesięciu lat, które dzieli nas od czasu powstania „Tosci" mody i kierunki. W okresie tym wspaniałe dzieła Ryszarda Straussa doprowadziły wagnerowski dramat muzyczny do ostatecznych konsekwencyj; powojenne opery Kreneka Hindemitha i Brechta wywołały zażarte walki wśród zwolenników dawnego stylu i nowej „rzeczowości" a wśród wszystkich tych nowości — „Tosca" królowała nadal na scenach największych teatrów operowych świata. Mało kto bowiem spośród fachowców i melomanów potrafi oprzeć się urokowi melodii Pucciniego.

Operę tę Polskie Radio nadaje we wtorek dn. 22.8 o godz. 21.00 w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Opery Królewskiej w Rzymie pod dyrekcją Olivero Fabiciusa. Są to nowe nagrania płytowe. Partię Tosci śpiewa — Maria Caniglia. Cavaradossiego — Beniamino Gigli.

Poprawne stosunki w fabryce

P. Lamprechta w Sosnowcu

Ostatnio w fabryce papieru P. Lamprechta w Sosnowcu został zawarty między przedstawicielami robotników a dyrekcją fabryki układ zbiorowy, który reguluje warunki pracy i płacy w fabryce. Dzięki nowemu układowi wiele robotnic otrzymało znaczną podwyżk płac, wynoszącą 70 proc.

Zaznaczyć przy tym należy, że fabryka P Lamprechta znana jset w całej Polsce i zagranicą od wielu lat, eksportując swe towary nawet do krajów zamorskich. Jest to firma polska, zaliczająca się do najstarszych w Zagłębiu Dąbrowskim i zatrudniająca personel rekrutujący się wyłącznie z polskich robotników i urzędników.

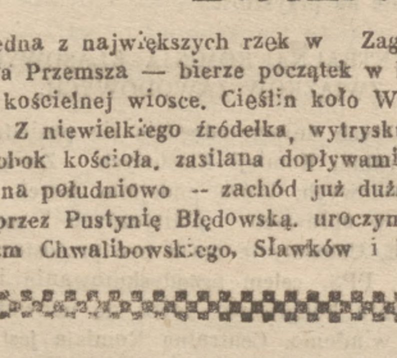
Na uwagę zasługuje fakt, że większość robotników zamieszkuje w fabrycznych zabudowaniach, nieżonaci zaś korzystają prawie że bezpłatnie z umeblowanych pokoi i mają utrzymanie w kasynie fabrycznym. Fabryka dba o starych wysłużonych robotników, dając im utrzymanie i zatrudnienie odpowiadające ich wiekowi.

Zarząd fabryki dba o to, aby zatrudnienie było regularne i aby nie było przerw w pracy, pomimo trudności, jakie charakter życia gospodarczego dzisiaj częstokroć takim dążeniom się przeciwstawia.

Fabryka P. Lemprechta, ciągle rozwijając się i udoskonalając, dba także i o to, by równomiernie poprawiane były wszelkie świadczenia społeczne tyczące się robotników.

Skąd wzięła nazwę rzeka BIAŁA PRZEMSZA

Jedna z największych rzek w Zagłębiu Biała Przemsza — bierze początek w biednej kościelnej wiosce. Cieślin koło Wolbromia. Z niewielkiego źródełka, wytryskującego obok kościoła, zasilana dopływami, płynie na południowo — zachód już dużą rzeką przez Pustynię Błędowską, uroczym wąwozem Chwalibowskiego, Sławków i Maczki, aby pdo Oświęcimem połączyć się z matką — Wisłą.



Według legendy, źródło Przemszy miało wytrysnąć cudem przy pomocy św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego. Święty ten mąż po przenocowaniu u miejscowego cieśli (stąd nazwa wioski Cieślin) nazajutrz odprawił Mszę św. lecz w wiosce nie było studni, ani wody. Po gorących modłach podczas nabożeństwa, u-stóp Jego naraz wytrysnęło źródło. Woda z tego źródła użyta była do Mszy św. Do dnia dzisiejszego w czasie odpustu 8 maja ludność czerpie wodę ze źródła, twierdząc że pomaga ona na różne dolegliwości.

Rzeka nazwana początkowo „Przymszą" a później Przemszą. Dla odróżnienia nazwy od rzeki tej samej nazwy płynącej przez Zagłębie Dąbrowskie, dodano: Biała. Istotnie w przeciwieństwie dł rzeki Czarnej Przemszy w Zagłębiu, rzeka, biorąca początek w Cieślinie płynie cały czas po dnie piaszczystym.

22 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło 25 lat...

Oddziały stojące do tej pory na odpoczynku w Tumlinie przybyły do Kielc, gdzie się zakwaterowały. Sztab stanął w pałacu pogubernatorskim. Powrócił z Krakowa Piłsudski z gotową decyzją przyłączenia się do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Żołnierze! pisał Piłsudski w rozkazie datowanym z Kielc dn. 22 sierpnia. Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków zostawiając ich bez określonych decyzyj, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznym było by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście dając przykład innym jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy jako garstka, w Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się poczyna i nie chce nas zostawić samotnymi, tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą austro — węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie do walki z Rosją. Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszym imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie.

Według umowy, zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a dowódcą naczelnym armii austriackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace, dotąd uczynione, i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zajdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linii bojowych, by dopełnć swej misji organizatorskiej.

Szef sztabu generalnego
(—) Kazimierz Sosnkowski.
Komendant Główny:
(—) Józef Piłsudski.

Równocześnie Józef Piłsudski skierował pismo do przedstawiciela austriackiego sztabu generalnego pplk. Nowaka, w którym komunikował, że wobec swego akcesu do NKN. — która to organizacja powstała w porozumieniu z austriacką naczelną komendą armii —uważa wszystkie swoje dotychczasowe umowy z tym sztabem za rozwiązane. Wobec przewidzianego wycofania oddziału z Królestwa do Krakowa, Piłsudski proponował pozostawienie strzelców w Kielcach lub w Olkuszu. Chodziło oczywiście o to by jak najdłużej zachować samodzielność i wyzyskać stojący do dyspozycji czas na pogłębienie prac organizacyjnych i ostateczne scementowanie oddziała.

W ogólności Piłsudski, decydując się na przystąpienie do NKN, nie zamierzał bynajmniej rezygnować z tych wszystkich prac, jakie w jego imieniu, względnie w imieniu Rządu Narodowego zostały w uwolnionej części Królestwa podjęte. Dotyczyło to w szczególności działalności Komisariatów Wojskowych, pełniących funkcję władz administracyjnych w uwolnionych od Rosjan miejscowościach. Dla tego też aprobował decyzję Sosnkowskiego, który komisarzem Kielc mianował dr. Michała Sokolnickiego. Celem pogłębienia propagandy Piłsudski aprobował też pomysł wydawania dziennika, który był organem Komisariatu Wojsk Polskich. Akcja ta miała być prowadzona możliwie jak najdłużej, dawała ona bowiem nie tylko dodatnie rezultaty, ale stanowiła ponadto moralny argument wobec biernej ludności Królestwa Polskiego.

—(—)—

Nowy naczelnik

URZĘDU TELEFONICZNO-TELEGRAFICZ.

Jak się dowiadujemy, naczelnikiem rejonowym Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego w Sosnowcu został mianowany p. inż. Franciszek Imach.

Dotychczasowy naczelnik p. Lenczner objął podobne stanowisko w Krakowie.

Śmierć czyha na jezdni

Wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków

W ciągu ostatnich kilku dni, zanotowano olbrzymi wzrost nieszczęśliwych wypadków na naszych jezdniach.

Nasuwa się pytanie czy nie należałoby zezwolić kierowcom samochodów posługiwać się sygnałami dźwiękowymi w miejscach skrzyżowań ulic i u wylotów ich. Ponieważ większość tragicznych wypadków miała miejsce na przystankach tramwajowych — należałoby ściślej przestrzegać przepisów zwalniania albo zatrzymywania się sachodów w tych miejscach.

W ogóle powinno się pamiętać o tym, że przepisy o ruchu kołowym istnieją nie tylko dla przechodniów ale i dla kierowców. Od przechodniów przy każdej sposobności ściąga się mandaty karne. Zato kierowcy bujają sobie „jak okręt na morzu", nie nagabywani przez nikogo. Jest to oczywiście zrozumiałe, bo łatwiej posterunkowemu przychwycić piechura niż kierowcę, uciekającego w taksówce, albo motocyklistę. Ale trzymanie się tej linii najmniejszego oporu i ustawiczne utyskiwanie na „nieumiejętność przechodzenia przez jezdnię" — doprowadziło właśnie do obecnego groźnego stanu.

Możeby teraz dla odmiany spróbować z innej beczki i zabrać się do pojazdów mechanicznych, których kierowcy uważają, że jezdnia należy wyłącznie do nich, a nieszczęśliwy piechur ma dostawać się na przeciwległy chodnik... drogą powietrzną.

Kontrola musiałaby również dotyczyć stanu trzeźwości naszych szoferów. — Szofer, raz przychwycony przy kierownicy w stanie nietrzeźwym, powinien być pozbawiony prawa jazdy. Ostatecznie są inne zawody, gdzie upicie się nie pociąga za sobą tak tragicznych skutków... dla innych.

Do wykonywania skutecznej kontroli nad całokształtem ruchu nie tylko pieszego, jak to dotychczas jest praktykowane, ale i kołowego — potrzebne są oczywiście odpowiednie środki. Dawno już podnoszono brak dostatecznej liczby policyjnych patroli motocyklowych, które jedynie mogłyby ująć w karby i pohamować harce pojazdów mechanicznych. — Obecny stan bezpieczeństwa na jezdniach warszawskich dowodzi, że postulat ten stał się palącym.

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t.: „Konferencja w inspektoracie pracy w sprawie urzędników fabryki Olkusz" otrzymaliśmy pismo od Olkuskiego Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego w Olkuszu, w którym firma ta wyjaśnia że nic nie wie o tym, aby urzędnicy zatrudnieni w Towarzystwie wnieśli jakieś zażalenie do inspektora pracy w Olkuszu. Spółka jest przedsiębiorstwem czysto handlowym i trudni się sprzedażą naczyń kuchennych, żelaza, materiałów budowlanych itd., hurtowo i detalicznie i nic ma nic wspólnego z fabryką Olkusz S. A.

Z Zawiercia

„Dzień konia"

W ZAWIERCIU.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 1 p. p. wzorem lat ubiegłych, zorganizowany zostanie na placu Zarządu gminnego w Siewierzu przy szosie wiodącej do Myszkowa „dzień konia".

Urządzenie „dnia konia" ma na celu wzbudzenie zamiłowania wśród rolników do prowadzenia racjonalnej hodowli koni, umiejętnego pielęgnowania i prawidłowego kucia ich, oraz racjonalnego wykorzystania siły pociągowej koni.

„W dniu konia" ludność ma możność ubiegać się o nagrody I II i III klasy w formie otrzymania sprzętów gospodarczych jak: pługi, lemiesze, części uprzęży, wiader, lamp furmanskich dyplomów itp.

Program konkursu „Dnia konia" składa się: 1) pokaz klaczy matek bez źrebiąt i ze źrebiętami tegorocznymi; pokaz przychówku 2 i 3 letniego a to ogierów i klaczek, 2) przegląd pojazdów i wozów gospodarskich lekkich i ciężkich, przemysłowych, jedno—dwu i cztero-konnych wraz z uprzężą 3) popisy w powożeniu końmu po drodze z przeszkodami, 4) konkurs kucia koni 5) bieg płaski koni włościjańskich na siodle lub na oklep, 6) jazda plutonu konnej Policji Państwowej w Zawierciu

Nocuje pod gołym niebem

72 letni starzec w Sosnowcu

W tych dniach rozebrany został przy ul. Kuźnica 2 w Sosnowcu stary dom, w którym od 11 lat mieszkał 72 letni starzec, A. Koza z rodziną.

Koza w domu tym pełnił obowiązki dozorcy, otrzymując za swą pracę jedynie mieszkanie. Z chwilą zburzenia domu, znalazł on się w sytuacji bez wyjścia, ponieważ pozbawiony został dachu nad głową. Koza od kilku dni mieszka z rodziną na ulicy pod gołym niebem. Pozbawiony jest on również środków do życia, gdyż nigdzie nie pracuje.

Koza, jak nas informują, jest niepodległościowcem. Ktoś jednak powinien zainteresować się bliżej jego losem.

Wiadomości bieżące

Wtorek 22 Sierpień	Dziś: Symforiana Jutro: Filipa Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca: 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

Z. Maternego, ul. Wawel 10.

G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

—oOo—

— OSOBISTE. Wiceprezydent m. Będzina p. T. Goc wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— ZEBRANIE PREZYDIUM RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU. w SOSOSNOWCU W środę dnia 23 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a zebranie prezydjum rady okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.

Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

— NA CO CHORUJEMY? W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu: dur brzuszny 4, zgon 1, płonica — 1, róża — 1, czerwonka — 5, zgon — 1 gruźlica — 3, zgonów — 2, pokąsania przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę 4.

ODCZYT W MODRZEJOWIE.

W ub. niedzielę por. Marian Szymonowicz wygłosił w Modrzejowie odczyt na temat „Żołnierz polski, a żołnierz niemiecki".

Przed odczytem, który wzbudził duże zainteresowanie, krótkie przemówienie wygłosił p. Mieczysław Kopczyński.

Opinie o Zagłębiu

W RÓŻNYCH CZASACH.

Nieraz skarżymy się na nieporządki zagłębiowskie, w porównaniu jednak z tym, co było stosunkowo jeszcze niedawno, obecnie panują stosunki niemalomal europejskie. Dla skonfrontowania przeszłości z teraźniejszością warto posłuchać pogadanki red. K. Ćwierka, który we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 17 min. 50 będzie mówił o tym, co i jak pisał o Zagłębiu Niemojewski a co znany historyk J. Grabiec oraz jeden z późniejszych polskich ministrów spraw wewnętrznych.

W czwartek zaś dnia 24 bm. w czasie między 12 a 13 w południa red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę na wszystkie rozgłośnie polskie pt. „Górnicy w służbie polskiego morza".

Wypadek samochodowy

W BĘDZINIE.

Onegdaj przy ulicy Małobądzkiej w Będzinie auto osobowe najechało Franciszkę Marchewkę zam. przy ul. Dietlowskiej 1. w Sosnowcu, skutkiem czego doznała ona złamania nogi. Szofer samochodu po wypadku zbiegł. Szuka go policja.

Echa wypadku motocyklowego

POD SZOPIENICAMI

Donosiliśmy o wypadku motocyklowym Ignacego Lorka z Krzykawy, który jadąc na motocyklu do Katowic wpadł pod Szopienicami na auto ciężarowe, zdążające z przeciwnej strony.

Lorek na skutek odniesionych ran wczoraj zmarł w szpitalu szopienickim.

ODPIS.

Sygnatura akt: K. 1065/37. WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział III Karny dnia 19 sierpnia 1938 r. w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia: Sł. Zgliszczyński. Protokulant: A. Hała w obecności wiceprokuratora T. Górskiego, rozpoznawszy dnia 17 sierpnia 1938 r. sprawę Leandra Leszczyńskiego, urodz. 27 II 1911 r. w Strzemieszycach, syna Jana i Walerii ze Skrzeczkowskich, oskarżonego o to, że w czasopiśmie „Expres Zagłębia" wychodzącym w Sosnowcu Nr. 198 z dnia 19 lipca 1937 r. w artykule zatytułowanym „Jak doszło do wojny w Rokitnie Szlacheckim między wójtem a Radą Gminną" zarzucił Edwardowi Chrząszczowi: 1) że władza wójtowska posiada szerokie możliwości dokuczania w sposób legalny przeciętnemu obywatelowi i że skwapliwie korzysta ze swoich uprawnień władzy wójtowskiej w złym znaczeniu, 2) że ma awantury z poszczególnymi obywatelami, 3) że lufa tegoż samego rewolweru została skierowana w Urzędzie Gminnym przeciw tym samym bezrobotnym, czym pomówił Edwarda Chrząszcza o takie postępowania, które może go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla sprawowanego przezeń stanowiska wójta gminy z mocy art. 10, 360, 368—371, 578 K. P. K. i art 73—75 p. o. k. s. orzeka: Leandra Leszczyńskiego uznać za winnego dokonania zarzucanego mu przestępstwa i skazać go za to z mocy art. 255 par. 1 KK. na cztery miesiące aresztu i sto złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze dwa tygodnie aresztu. Pobrać od Leszczyńskiego 30 złotych opłaty sądowej oraz koszty postępowania. Z powództwa cywilnego zasądzić od Leandra Leszczyńskiego na rzecz Edwarda Chrząszcza sumę jeden (1) złoty tytułem odszkodowania za krzywdę moralną oraz dwadzieścia pięć (25) złotych groszy 50 kosztów procesu. Z mocy art. 255 par. 3 KK. wyrok niniejszy ogłosić na koszt skazanego Leszczyńskiego w czasopismach „Expres Zagłębia" i „Kurier Zachodni".

Na oryginale właściwy podpis. Za zgodność Kierownik Sekretariatu T. Patocki

ODPIS.

Nr akt: III 1. KA. 1170/38. SENTENCJA WYROKU. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dn. 21 kwietnia 1939 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wydziale III Karnym, na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Przewodniczący: Sędzia S. A. L. Kramer. Protokulant: apl. sąd. H. Busse przy udziale Wiceprokuratora S. A. St. Grzebalskiego, po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 1939 r. sprawy Leandra Leszczyńskiego, oskarżonego z art. 255 par. 1 K. K. z powodu apelacji, założonej przez oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 19 sierpnia 1938 r. i na zasadzie art. 10. 360. 499 578 K. P. K. art. 54. 255 par. 1 K. K. art. 79 p. o. k. s. art. 169 K. Z. orzeka: zaskarżony wyrok zatwierdzić. Pobrać od osk. Laendra Leszczyńskiego 60 zł. opłaty sądowej za drugą instancję i obciążyć go kosztami postępowania w sprawie.

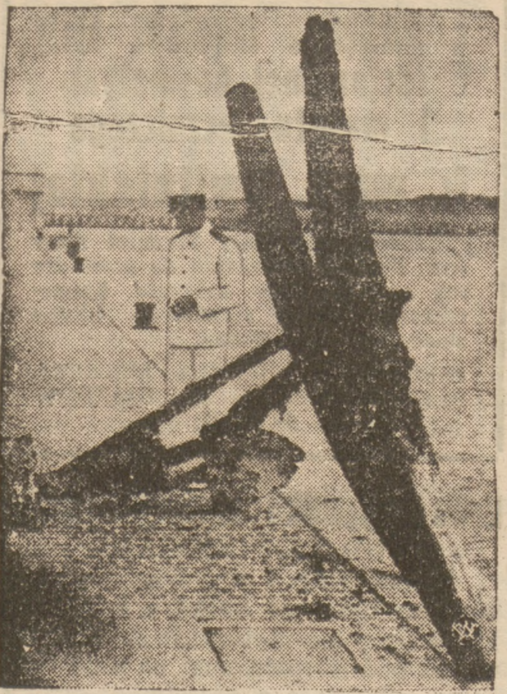
Na oryginale właściwy podpis. Za zgodność Kierownik Sekretariatu T. Patocki.

Nabił się na pal

W CZASIE KĄPIELI.

Wczoraj w czasie kąpieli w Czarnej Przemszy w sąsiedztwie Elektrowni Okręgowej nabił się, prawdopodobnie na pal 13 letni Mieczysław Kot, zam. przy ul. Brackiej w Sosnowcu.

Rannego chłopca umieszczono w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.



WYDOBYCIE Z DNA MORSKIEGO KOTWIC FREGATY POLSKIEJ Z XVII W.

Na zdjęciu odkryte ostatnio na dnie morza potężne kotwice, pochodzące z jakiejś fregaty wojennej polskiej z XVII-go w., które strzegły warowni Władysławowa na mierzei Helskiej. Kotwice wydobyte zostały przez nurków na wysokości dawnego Władysława wowa. O rozmiarach ich mówi postać stojącego obok oficera marynarki handlowej.

—)O(—

WŁOSI KONCENTRUJĄ WOJSKA W ALBANII

„Istra" organ jugosłowiański emigrantów politycznych z Włoch, przynosi wiadomość, jakoby Włochy z końcem bieżącego miesiąca zamierzały skoncentrować w Albanii 180 tys. żołnierzy. Dotychczas, jak wiadomo, w Albanii znajdowało się około 70 do 80 tys. włoskich żołnierzy oraz 10 do 12 tys. żołnierzy albańskich, umundurowanych i uzbrojonych na wzór żołnierzy włoskich.

—(—)—

NIEMIECKIE BOMBOWCE ULEGAJĄ KATASTROFIE

Na lotnisku w Haegernaes wydarzyła się dziś katastrofa samolotu bombowego. Trzy osoby poniosły śmierć. Samoloty bombowe pochodzą z wytwórni niemieckiej. Jest to już trzecia katastrofa samolotu bombowego tego samego typu pochodzenia niemieckiego.

Handlarz żywym towarem

czerpał z nierządu olbrzymie zyski

Policja warszawska zlikwidowała po dłuższej obserwacji luksusowy lupanar, mieszczący się w sześciopokojowym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej, należącym do Hermana Kohna i jego przyjaciółki, Emilii Wolman.

Lokal urządzony był nowocześnie, miał salon recepcyjny, bar, pierwszorzędną kuchnię, wspaniale wyposażoną piwnicę, oraz z przepychem urządzone separatki. Werbowaniem klientów trudnił się Kohn, co tym łatwiej mu przychodziło, że w kamienicy uchodził za dyrektora poważnej instytucji i nikt nie dziwił się wizytom licznych interesantów „pana dyrektora".

Podczas rewizji znaleziono książkę adresową pensjonariuszek lupanaru, oraz znaczną łość pocztówek pornograficznych.

Pomysłową parę osadzono w więzieniu, lokal opieczętowano. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że Kohn zamieszany jest w wielką aferę handlu żywym towarem we Francji, gdzie bawił przez kilka lat.



WIELKI POŁÓW DELFINÓW W PÓŁNOCNEJ NORWEGII

Na zdjęciu — bogaty plon połowów delfinów u północnych wybrzeży Norwegii. Jak wiadomo połowy tą są podstawą dobrobytu tamtejszej ludności.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 22 sierpnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert orkiestry 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.45 Pgoadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 15.50 Przegląd aktualności 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka 16.20 Utwory fortepianowe 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka z płyt 17.45 Skrzynka ogólna 18.00 Recital śpiewaczy 18.40 Utwory skrzypcowe 19.00 Audycja dla robotników 19.30 Koncert ork. 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 „Tosca" opera w 3 aktach 23.00 Dziennik wieczorny 2305 Wiadomości w języku niemieckim

KATOWICE

Wtorek 22 sierpnia

5.00 Pieśń poranna płyty 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 1355 Płyta za płytą 1435 Pogadanka dla młodzieży 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbr. „Opinie o Zagłębiu w różnych czasach" pogadanka red. K. Ćwierka 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Zakończenie progr.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 23 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13..00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Koncert popularny 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Słynne symfonie 18.40 Echa mocy i chwały 18.50 19.00 Koncert ork. 19.30 Przy wieczerzy 20.15 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 22.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Wiadomości dziennika 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Środa 23 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.55 Z albumu speakera 14.25 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka 22.00 Koncert rozrywkowy 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

403)

Wyrzekłam się honoru być wybranym, wyjeżdżam, udaję się do Włoch.

— Jakto! Czy się stało co złego?

— Nie, fantazja, chcę zwiedzić Rzym, ale tymczasem zobaczmy rachunki.

— Natychmiast panie baronie. Potem da mi pan podpisy tych wszystkich papierów, które są potrzebne do skończenia interesu z tym niegodziwcem Rigot.

— Dam panu wszystkie podpisy, jakie tylko zażądasz, ale powiedz wiele możesz mi dać.

Po całogodzinnym rachunku, po ustanowieniu ogólnej sumy, Luizzi rzekł do Barneta:

— A więc jest do rozporządzenia 342.000 franków, które jako depozyt złożył pan u poborcy głównego.

— Tak, tyle.

— A więc, proszę o te pieniądze.

— W jak prędkim czasie?

— Natychmiast.

— 342.000 franków?

— Tak.

— Ależ trzeba mieć możność ich przewiezienia.

— Do pioruna! Daj mi bilety bankowe.

— A jakie?

— Prawda, zdaje mi się, że zawsze jestem w Paryżu. Dajże mi więc tyle złota ile tylko możesz.

— Ile? z tysiąc talarów?

— Ale co najmniej sto tysięcy franków.

— Potrzeba by mi było piętnastu dni w Tuluzie, ażeby zgromadzić sto tysięcy franków w złocie, gdyby się go nawet tyle znalazło.

— Ale zobaczymy co możesz dać mi do jutra?

— Z wielkim trudem, w ciągu dwóch lub trzech dni około trzydziestu tysięcy franków.

— To mi wystarczy tymczasem. Teraz potrzeba mi listów kredytowych za granicę.

— Gdyby się pan udawał do Hiszpanii, byłoby mi łatwym, ale ponieważ chcesz udać się do Włoch..

— Mój Boże! Pojadę do Hiszpanii, to mi wszystko jedno.

— Ah! — rzekł Barnet z podziwieniem — a więc jest to podróż dla przyjemności?

— Jadę tam gdzie mi się podoba — rzekł baron wyniośle i żądam od pana tylko pieniędzy.

— Dobrze, bardzo dobrze! — odpowiedział notariusz. — Będzie pan miał weksle na wszystkie domy handlowe w Hiszpanii. Ale musi pan wystawić mi pewność hipoteczną, że wszystko zwrócone zostanie we właściwym czasie.

Luizzi wykonał wszystko co zażądał notariusz.

Tak jak Barnet powiedział, potrzeba było prawie dni czterech, ażeby się wystarać o sumy w złocie, jakich od niego zażądał baron. Był on gotów wyjechać z powrotem do Orleanu, posyłał kilka razy na poczte dowiedzieć się czy nie ma listów pod jego adresem. Barnet podjął się również tego polecenia. Nic nie nadeszło. Armand zdziwił się, że nie ma wiadomości od Leonii, które powinien był otrzymać za pośrednictwem małej żebraczki. Nie wiedząc co ma myśleć o tym milczeniu postanowił opuścić Tuluzę, jak to powiedzieliśmy wyżej: miejsce dla niego zostało zamówione przez notariusza w dyliżansie, które Armand zająć był powinien o kilka mil od miasta, ażeby nie narazić się na czujność agentów policyjnych, którzy doglądali wyjazdu. Wszystko było gotowe i miał opuścić dom Periny, kiedy ujrzał przybiegającego Barneta, z którym już się dawniej pożegnał.

— Zawiadomiono mnie w tej chwili, że nadszedł list dla pana pod moim adresem; ale to rzecz szczególna, że nie chciano mi go wydać.

— Skąd przyszedł? — zapytał Luizzi.

— Z Orleanu — odpowiedział notariusz.

— Właśnie na niego oczekuję — odparł baron i muszę go mieć koniecznie.

d. c. n.

„Za naszą wolność i waszą"

„Gazeta Polska" stwierdza, że misja cywilizacyjna Polski znowu jaśnieje pełnym blaskiem, znowu żywe jest odwieczne nasze hasło: „Za naszą wolność i waszą". Walcząc w obronie swego bytu, Polska zmaga się jednocześnie o wolność u wszystkich narodów, którym zagraża hegemonia niemiecka.

„Cele — pisze „Gazeta Polska" — w imię których odbywa się marsz współczesnych Niemiec, nie posiadają żadnego uniwersalistycznego uzasadnienia moralnego, nie wznoszą do kultury dzisiejszego świata żadnych wartości twórczych, palingenetycznych. Świat nie może się stać lepszym, mądrzejszym i piękniejszym przez realizację celów doktryny narodowo-socjalistycznej.

Nie może natomiast ulegać wątpliwości, że właśnie postawa moralna współczesnej Polski wnosi dzisiaj do życia narodów Europy i świata całego pierwiastki siły twórczej, pierwiastki, które uzasadniają nie tylko prawo narodu polskiego do obrony własnego bytu, ale usprawiedliwiają również starodawny tytuł Polski do reprezentowania czołowej awangardy w walce wszystkich narodów, zagrożonych w swej wolności.

Im dłużej trwa „wojna biała", im ostrzej i gwałtowniej potęguje się i wznosi fala napięcia nerwowego, tym silniej i głębiej przenika do sumienia i świadomości narodów świata zrozumienie dla takiej właśnie roli i posłannictwa Polski, dzięki jej żołnierskiej, nieustępliwej moralnie postawie.

To jest właśnie ów olbrzymi kulturalny wkład i wiano, jakie Polska wnosi do skarbca ideowych wartości narodów cywilizowanych. Broniąc swojej wolności ocala jednocześnie ich prawo do takiej samej wolności i niepodległości narodowej".

DZIAŁALNOŚĆ NIEMCÓW W JUGOSŁAWII

Prasa jugosłowiańska zwraca uwagę na różne wystąpienia propagandy niemieckiej. Dziennik „Obzon" donosi, że w Chorwacji pojawiły się w dużej ilości ulotki, wydawane przez niejakiego Heinricha Kassemeira w Hamburgu.

Tenże dziennik stwierdza, że w okolicach Białogrodu w miejscowości Francestol tamtejsza mniejszość niemiecka utworzyła organizację p. n. „niemiecki front pracy". Rzecz charakterystyczna — stwierdza pismo — że niemiecki front pracy stara się werbować na swoje zebrania i odczyty ludność narodowości niemieckiej.

Padli trupem na miejscu

podczas walki z potrolem policyjnym

Od dłuższego już czasu okolice miasteczka Mościska, położonego na linii kolejowej Przemyśl — Lwów niepokojone było coraz częściej powtarzającymi się napadami bandyckimi. Mimo wielu obław i zasadzek nie udawało się ująć niebezpiecznych opryszków.

W czasie przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, iż organizatorami napadów bandyckich są dwaj znani przestępcy: Procki i Szumilak. Ponieważ obaj wspólnicy kryli się w lasach, nie można było ich ująć, bo zacierali oni za sobą bardzo sprytnie wszelkie ślady. W końcu bandytom powinęła się noga.

Przed kilku dniami bandyci zjawili się w Mościcach i przez dłuższy czas zabawiali się w restauracji, nie poznani przez nikogo. Upiwszy się Procki i Szumilak wyszli na ulicę i zaczęli zaczepiać przechodniów, bijąc ich i popychając. Zanim nadbiegła zaalarmowana policja bandyci zbiegli.

W dwa dni po tym opryszkowie natknęli się na szosie pomiędzy wsiami Leszki i Twierdza na patrol policyjny. Posterunkowi Żurawiec i Krzyżanowski chcieli wylegitymować podejrzanych osobników którzy na widok granatowych mundurów rzucili się momentalnie do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolwerów.

Mimo, iż jedna z kul zraniła posterunkowego Krzyżanowskiego, policjanci nie zaprzestali pościgu, ostrzeliwując z karabinów uciekających bandytów. W wyniku strzelaniny obaj opryszkowie padli trupem na miejscu.

SPORT

Walki o mistrzostwo Ligi

Wisła poważnym kandydatem na mistrza

Po przerwie wakacyjnej wszystkie drużyny ligowe znalazły się na starcie w niedzielę. Spodziewano się sensacyj i rzeczywiście nie brak było niespodzianek. Okazało się, że kilka tygodni przerwy różnolicie wpłynęło na formę drużyny. Jedne wydatnie się poprawiły, inne, jak przede wszystkim Ruch, znacznie spadły.

Niedzielne wyniki wprowadziły zmiany u czoła tabeli ligiwej. Na czele wprawdzie utrzymał się nadal Ruch, korzystając z przewagi zdobytej w sezonie wiosennym, nie jego przewaga nie jest już tak bezapelacyjna, jak przedtem. Drugie miejsce zajęła Wisła tylko lepszym stosunkiem bramek przed Pogonią ale ta ostatnia ma nietylko gorszy stosunek goali ale także o jeden mecz już więcej rozegrany. Natomiast na dalszych miejscach przesunięć nie było. Ostatnie wyniki zapowadają jedynie, że przesunięcia te mogą niebawem nastąpić.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	ger	pkt.	stos. br.
Ruch	14	18:10	50:23
Wisła	12	16:8	31:20
Pogoń	13	16:10	27:22
AKS.	12	15:9	30:14
Warta	12	15:9	34:20
Cracovia	13	14:12	23:32
Polonia	12	12:12	28:28
Garbarnia	13	10:16	17:32
Warszawianka	11	5:17	16:29
Union Touring	12	3:21	15:31

Śląsk prowadzi w grach

O WEJŚCIE D OLIGI

Wielkie zainteresowanie towarzyszy rozgrywkom o wejście do Ligi., z których aż trzy drużyny zasilą w roku b. polską ekstraklasę piłkarską. Walka toczy się więc właściwie tylko o to, aby nie zająć ostatniego miejsca. Na czele tą mało zaszczytną lokatę zajmuje poznańska Legia, która w dwuch grach zdołała zdobyć tylko 1 punkt i ma najgorszy stosunek bramek.

TABELA ROZGRYWEK.

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos. br.
Śląsk	2	3:1	2::1:
Śmigły	2	2:2	6:3
Junak	2	2:2	1:1
Legia	2	1:3	2:5

Nieznaczna porażka Sokoła czeladzkiego

w spotkaniu z Sokołem Swiętochłowice

W ubiegłą niedzielę na stadionie miejskim w Czeladzi odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy „Sokołem" Czeladź i Sokołem „Zgoda" Świętochłowice.

Sokół czeladzki do spotkania tego wystąpił w osłabionym składzie bez Puzia i Horzelskiego. Zwycięstwo odniosła drużyna Sokoła Świętochłowice różnicą dwuch punktów.

Wyniki techniczne były następujące:

Panie 60 m.: Odrobina (Ś) 9 sek. Podziemska (Cz) 9.1 sek. Pataczówna (Ś).

100 m.: Odrobina (Ś) 14.2 sek. Michalikówna (Ś) 14.4 sek. Podziemska (Cz).

Dyrsk: Hachulska (Cz) 24.06 m. Kopiecówna (Ś) 23.08 m. Maraszkówna (Cz) 20.83 m.

Skok wzwyż: Odrobina (Ś) 1.26 m. Kopiecówna (Ś) 1.26 m. Maraszkówna (Cz) 1.21 m.

Skok w dal: Kopiecówna (Ś) 4.50 m. Odrobina (Ś) 4.23 m. Pitulanka (Cz) 4.02 m.

800 m.: Izydorówna (Ś) 3 min. Podziemska (Cz) — Mikołajczykówna (Ś) —.

Kulą: Kopiecówna (Ś) 8.43 m. Maraszkówna (Cz) 7.39 m. Siutówna (Ś) 6.77 m.

Oszczep: Kopiecówna (Ś) 22.43 m. Hachulska (Cz) 17.17 m. Maraszkówna (Cz) 17.02 m.

200 m.: Michalikówna (Ś) 30.2 m. Podziemska (Cz). Polaczówna (Ś).

4x100 m. Zgoda (Ś) 57.5 sek. Czeladź 61.1 sek.

Panowie (seniorzy) 100 mtr. Mucha (Cz) 11.6 sek. Pietroń (Ś) 11.7 sek. Ossera (Cz) 11.9 sek.

400 m.: Głąbik (Ś) 57.7 sek. Tochowicz (Cz) 60.0 sek. Pitruszka (Cz).

1500 m.: Labus I (Ś) 4.25.2 sek. Pilniak (Cz) 4.30.8 sek. Labus II (Ś).

Rzut młotem: Kozubek (Ś) 45.55 m. Szekel (Ś) 40.92 m. Mucha (Cz) 25.18 m.

Poza konkursem Węglarczyk rzucił 48.75 m.

Tyczką: Mucha (Cz) 3.68 m. Majcherczyk (Cz) 3.10 m. Grobosz (Ś) 3.00 m.

Kulą: Kozubek (Ś) 11.85 m. Mucha (Cz) 11.55 m. Szekel (Ś) 11.28 m.

Skok w dal: Mucha (Cz) 6.[illegible] m. Grobosz (Ś) 5.90 m. Pietroń (Ś) 5.90 m.

Skok wzwyż Mucha (Cz) 1.70 m. Grabasz (Ś) 1.65 m.

Juniorzy, 60 m: Michalski (Cz) 8 sek. Pietruszka (C.) 8 sek. Smętek (Ś)

100 m.: Michalski (Cz) 12.5 sek. Pietruszka (Cz) 12.6 sek. Świętek (Ś)

Tyczką: Sędziwy (Cz) 2.79 m. Świecznik (Ś) 2.59 m. Piekarski (Cz) 2.59 m.

Kulą: Domagała (Cz) 12.38 m. Kilka (Ś) 11.83 m. Cukiernik (Cz) 11.60 m.

1500 m.: Tochowicz (Cz) 4.49.6 m. Podebra (Ś) Kuc (Ś).

Skok w dal: Jakubczyk (Ś) 5.52 m. Piekarski (Cz) 5.39 m. Pietruszka 5.23 m.

Skok wzwyż: Sędziwy (Cz) 1.53 m. Oszczep: Bałdys (Cz) 39.60 m.

Numer akt. Km. 1351/38

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota mający kancelarię w Olkuszu ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Olkuszu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Juliana i Florentyny małż. Garmulewicz nieruchomości położonej w Sławkowie, składającej się z części kolonii Sławków Nr. 3 obszaru 41057 m. 40 cm. kw. z urządzoną cegielnią oraz dwoma domami i stodołą — mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Olkuszu ozn. Nr. hip 176. Cegielnia jest w dzierżawie Anny-Nimfy Jakubskiej do dnia 14 kwietnia 1941 r.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość leży w pasie granicznym i przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć Sądowi pozwolenie wojewody na nabycie nieruchomości przed przysądzeniem nabytej nieruchomości na rzecz nabywcy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 210.000, cena zaś wywołania wynosi zł 140 000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 21.000

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 33

Dnia 18 sierpnia 1939 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zaproszenie na letnisko

Dzień dobry, kochana pani, dzień dobry! Czy mam letnie meszkanie? A jakże! Już od trzech tygodni! Mam nadzieję, że kochana pani do nas zawita. Bardzo proszę, bardzo proszę! W Dziurkowie mieszkam, bardzo ładna okolica, tylko dojście trudne. Od stacji 7 kilometrów przez same piachy. Pieszo trzeba iść, bo żadna bryczka przez takie piachy nie zajedzie.

He, he, w tym roku specjalnie tak daleko wynajęłam, przez wzgląd na gości. Bo za dużo tej hołoty rokrocznie się zjeżdżało. A teraz nie mogą, bo nie każdy przez takie piachy dojdzie.

Ale pani kochana dojdzie na pewno dojdzie. Jak się ma nogi zdrowe, to się dojdzie. Co prawda Imbryczkowska do mnie się wybrała, to w połowie drogi musiała zawrócić. Nogi jej spuchły. Ale pani kochana niech się nie lęka i bardzo proszę do siebie, bardzo proszę.

Psów jest po drodze pełno, ale jak pani mięsa ze sobą weźmie i ich obdzieli to pani nie ruszą, krzywdy nie zrobią.

I woda u nas bardzo niezdrowa. W zeszłym tygodniu dwóch gości się zatruło. Bo to podobno od jakiś bagien idzie.

Co pani mówi z... Że gdzie są piaski nie ma bagna? He, he! U nas są proszę pani! I piaski i bagna. Specjalnie taką miejscowość wyszukałam. Dla gości moja pani, dla gości. Niech pani kochana do nas zawita, to się sama przekona.

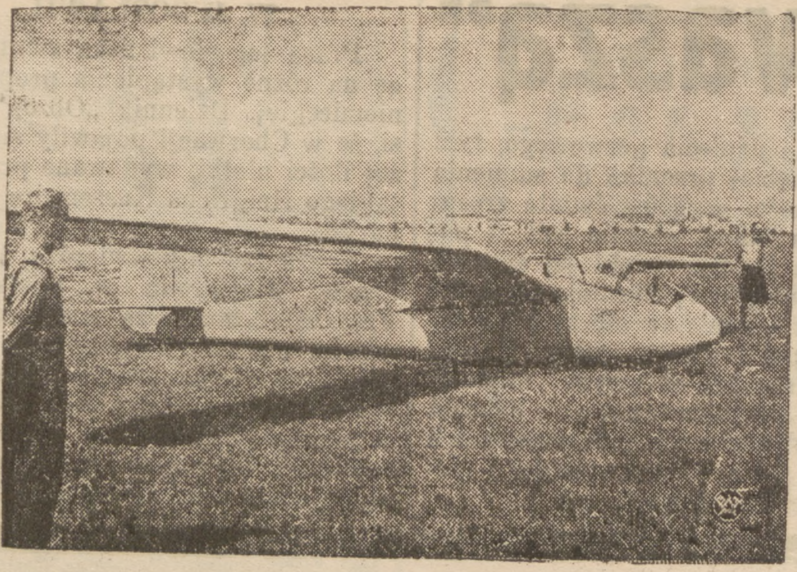
Dobrze się pani u nas zabawi, bardzo dobrze. Goście czasem u mne uśmieją się do rozpuku. Bo to widzi pani, komary u nas są takie jak konie. Itną, że aż krew tryska.

Zeszłej niedzieli śmiechu była kupa, bo jednemu panu nos spuchł jak bania, a drugiemu komar pod okiem ugryzł i tak mu oko zapuchło, że omal nie oślepł.

Dobrze u mnie, moja pani, gościom, bardzo dobrze.

Jak ich po drodze szlag nie trafi z gorąca, albo psy nie pogryzą to się wodą u mnie zatrują. A jak i woda nie pomoże to ich komary pogryzą.

Pani kochana sama się przekona. Bardzo panią do siebie proszę, w najbliższą niedzielę, bardzo proszę.



POLSKIE SAMOLOTY ODLECIAŁY NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LOTNICZE PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Z lotniska Mokotowskiego wystartowało do Kowna 6 samolotów i szybowców z Aeroklubu Warszawskiego, które będą brać udział w Międzynarodowych Zawodach Lotniczych Państw Bałtyckich. Razem odleciało do Kowna 13 osób, wśród nich pilotka szybowcowa p. Jadwiga Pilsudska.

Na zdjęciu jeden z motoszybowców biorących udział w Zawodach Lotniczych w Litwie, gotowy do startu z pola Mokotowskiego.

Numer akt. Km. 1066/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota mający kancelarię w Olkuszu ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Olkuszu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika s-ów Joska Kruka i Bajli Krukowej nieruchomości położonej w Olkuszu przy ulicy 3-go Maja, składającej się z placu obszaru około 19 prętów według wykazu hip. w rzeczywistości około 35 prętów wraz ze znajdującymi się na tym placu zabudowaniami: domem 2-piętrowym ceglano - kamiennym oficyną parterową, ustępami, budynkiem drewnianym, stajnią i urządzeniem Fabryki wody sodowej i rozlewni piwa

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Olkuszu oznaczoną Nr. hip. 244.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23 654 gr. 89, cena zaś wywołania wynosi zł. 23654 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2365 gr 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 33

Dnia 18 sierpnia 1939 r.

Komornik PIOTR SŁOTA.

Kurs na sędziów
LEKKOATLETYCZNYCH I GIER SPORTOWYCH

Miejski Komitet W. F. i P. W. w Sosnowcu z dniem 1 września br. organizuje dochodzący kurs na sędziów lekkoatletycznych i piłki ręcznej (siatkówka i koszykówka).

W związku z tym uprasza się kluby sportowe, stowarzyszenia i organizacje W. F. i P. W. aby zgłoszenia swoich członków na kurs nadsyłały do Miejskiej Komendy PW. i WF. w Sosnowcu, ul. Aleja (stadion) Na kurs mogą zgłaszać się również osoby niezrzeszone.

Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin praktyczny i teoretyczny przy udziale komisji egzaminacyjnej Śl. Okr. Zw. Lekkoatletycznego i Śl. Okr. Zw. Piłki Ręcznej w Katowicach.

Polonia wygrywa bieg
RADZYMIN — WARSZAWA

W niedzielę rozegrany został doroczny bieg sztafetowy na trasie Radzymin — Warszawa, organizowany z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" przez oddział praski Związku Strzeleckiego. Trasa wynosząca 23 km. podzielona była na 15 odcinków.

Wynik biegu przedstawia się następująco: 1) Polonia 1:13:40.8; 2) 2) KPW. Orzeł 1:11:24.6. 3) CWS. 1:20.00. 4) Zw. Strzelecki — oddział im. Batorego 1:23:20. 5) Związek Strzelecki — oddział Praga 1:24.15

—(—)—

SPŁONĘŁO 500 DOMÓW

Litewska wieś Gardsen na pograniczu niemiecko-litewskim, padła pastwą płomieni. Spłonęło ogółem 500 domów. Podczas akcji ratunkowej trzy osoby zginęły w płomieniach.



ARMIA AMERYKAŃSKA PODCZAS ĆWICZEŃ PRZECIWLOTNICZYCH.

Na zdjęciu żołnierze amerykańskiej gwardii republikańskiej ćwiczą się w obronie przeciwlotniczej z nowym aparatem, używanym obecnie w armii amerykańskiej

ANGIESKI DZIENNIKARZ WYDALONY Z GDAŃSKA

Gdański korespondent „Daily Herald" — Scott Watson otrzymał od policji gdańskiej polecenie opuszczenia jeszcze w dniu dzisiejszym terenu Wolnego Miasta Gdańska za umieszczanie w swoim piśmie wiadomości, które nie podobały się władzom Gdańska.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.